

Sygn. akt I ACa 596/13

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 grudnia 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący	:	SSA Jarosław Marek Kamiński
Sędziowie	:	SA Irena Ejsmont - Wiszowata SA Jadwiga Chojnowska (spr.)
Protokolant	:	Sylwia Radek - Łuksza

po rozpoznaniu w dniu 13 grudnia 2013 r. w Białymstoku

na rozprawie

sprawy z powództwa **M. D. (1)**

przeciwko **A. L. (1), B. P., A. P., S. D. (1) i W. S.**

**o ochronę dóbr osobistych i zapłatę**

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Łomży

z dnia 19 kwietnia 2013 r. sygn. akt I C 264/12

**I. zmienia zaskarżony wyrok w punkcie I- i w punkcie II- w ten sposób, że:**

a. **zobowiązuje pozwaną A. L. (1) do przesłania na adres powódki M. D. (1) listu poleconego zawierającego oświadczenie następującej treści: „Ja, A. L. (1) - lekarz psychiatra, przepraszam Panią M. D. (1) za wydanie w dniu 13 sierpnia 2008 r., na podstawie historii choroby powódki, zaświadczenia lekarskiego jej mężowi - S. D. (1)”;**

b. **zasądza od pozwanej A. L. (1) na rzecz powódki M. D. (1) kwotę 2.000 (dwa tysiące) zł z ustawowymi odsetkami od 4 czerwca 2012 r.;**

c. **oddala powództwo w pozostałej części;**

d. **zasądza od powódki na rzecz pozwanych A. L. (1), B. P., A. P. i W. S. kwotę 3.500 (trzy tysiące pięćset) zł tytułem zwrotu kosztów procesu;**

**II. oddala apelację w pozostałej części;**

**III. zasądza od powódki na rzecz pozwanych B. P., A. P. i W. S. kwotę 2.870 (dwa tysiące osiemset siedemdziesiąt) zł tytułem zwrotu kosztów procesu w instancji odwoławczej;**

**IV. zasądza od pozwanej A. L. (1) na rzecz powódki M. D. (1) kwotę 400 (czterysta) zł tytułem zwrotu kosztów procesu w postępowaniu apelacyjnym;**

**V. nakazuje Skarbowi Państwa - Sądowi Okręgowemu w Łomży wypłacić adwokatowi M. F. kwotę 2.700 (dwa tysiące siedemset) zł powiększoną o należny podatek VAT, tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powódce z urzędu w postępowaniu odwoławczym;**

**VI. odstępuje od obciążania powódki pozostałą częścią nieuiszczonej opłaty od apelacji.**

## UZASADNIENIE

M. D. (1) w pozwie skierowanym przeciwko B. P., W. S., A. P., A. L. (1) oraz S. D. (1), po ostatecznym jego sprecyzowaniu, wniosła o ochronę jej dóbr osobistych, to jest zdrowia, zachowania należytej godności, dobrego wizerunku w środowisku oraz likwidacji fałszywych, oczerniających ją zapisów. Wnosiła o opublikowanie przez pozwanych w (...) przeprosin następującej treści:

- przez pozwaną A. L. (1): „Ja, A. L. (1) lekarz psychiatra przepraszam panią M. D. (1) za wypisywanie oczerniającej, nieprawdziwej informacji w karcie historii choroby, wpisywanie wizyty, na której pani M. D. (1) nie było, wydanie bezprawne zaświadczenia mężowi pani M. D. (1), które oczernia i szkodzi ww. pani”;

- przez B. P.: „Ja, B. P. przepraszam panią M. D. (1) za oczerniające zapisy w dokumentacji (...) oraz podstępne wykonywanie czynności zmierzających do bezprawnego ubezwłasnowolnienia ww. pani. Przepraszam także za stymulowanie w tej rodzinie ze strony męża”;

- przez W. S.: „Ja, W. S. przepraszam panią M. D. (1) za spisanie oczerniającej notatki w swoim biurze oraz rozpowszechnianie nieprawdziwych oczerniających informacji w środowisku, które szkodzą ww. pani i jej rodzinie”;

- przez A. P.: „Ja A. P. psycholog (...)w O. przepraszam panią M. D. (1) za spisywanie oczerniających i krzywdzących informacji w swej dokumentacji oraz za bezprawną i bezpodstawną ingerencję w sprawę tej rodziny”;

- przez S. D. (1): „Ja, D. S. przepraszam panią M. D. (1) za rozpowszechnianie fałszywych, oczerniających i krzywdzących informacji o ww. pani wykorzystując do tego bezprawnie otrzymane zaświadczenie od lek. L.”.

Powódka wniosła także o zasądzenie od każdego z pozwanych kwot po 20.000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę i po 5.000 zł tytułem odszkodowania za poniesione przez nią szkody materialne, tj. koszty związane z zakupem leków oraz przejazdu do lekarza od roku 2009 r. do dnia wniesienia pozwu. Łączną wartość roszczeń o charakterze majątkowym określiła na 125.000 zł.

W uzasadnieniu żądania twierdziła, że od 2007 r. była interesantką (...) w O.. Pozwane jako pracownice tego (...) umyślnie naruszyły jej dobra osobiste w postaci dobrego imienia w miejscu zamieszkania w O. oraz w O. w ten sposób, że sporządziły fałszywą, oczerniającą ją dokumentację, zapisując w niej nieprawdziwe dane dotyczące zachowania i stanu jej zdrowia psychicznego, przez co dążyły do jej ubezwłasnowolnienia. Ten sam zarzut dotyczył męża powódki - S. D. (1). Powódka sprecyzowała, że każdy z pozwanych naruszył jej cześć, poczucie bezpieczeństwa i zaufanie do ludzi, a także jej zdrowie psychiczne.

B. P., W. S., A. P. i A. L. (1) wniosły o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powódki na ich rzecz kosztów zastępstwa procesowego.

S. D. (1) nie uznał powództwa i wniósł o jego oddalenie.

Pozwani twierdzili, że nie naruszyli dobra osobistego powódki, nie rozpowszechniali żadnych informacji dotyczących jej osoby, które naruszałyby jej dobre imię, cześć, bezpieczeństwo i zdrowie psychiczne. Nie wyrządzili jej krzywdy i szkody.

Wyrokiem z dnia 19 kwietnia 2013 r. Sąd Okręgowy w Łomży oddalił powództwo, zasądził od powódki na rzecz pozwanych A. L. (2), B. P., A. P. i W. S. kwotę 4.028 złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego oraz nakazał wypłacić z sum budżetowych Skarbu Państwa na rzecz adwokata M. F. kwotę 3.960 zł z podatkiem od towarów i usług tytułem pomocy prawnej udzielonej powódce z urzędu.

Orzeczenie to zapadło w oparciu o następujące ustalenia faktyczne.

M. D. (1) i S. D. (1) są małżeństwem od (...) Mają czterech dorosłych synów. Od 2006 r. w ich małżeństwie zaczęło dochodzić do nieporozumień przede wszystkim na tle zazdrości powódki o męża i kierowanych do niego zarzutów o kontakty z innymi kobietami. Powódka często pisała pod jego adresem obraźliwe i poniżające go kartki, pozostawiała je w miejscu widocznym dla niego i innych domowników, szantażowała samobójstwem. Posądzała go o utrzymywanie intymnych, pozamałżeńskich stosunków z kilkoma różnymi kobietami, m.in. z W. S. - dyrektorem(...) w O., z sąsiadkami M. G. i T. Ż.. Małżonkowie kłócili się także na tle ponoszenia kosztów utrzymania domu i zaspokajania potrzeb rodziny.

W dniu 23 kwietnia 2007 r. M. D. (1) zgłosiła się do (...) w O. jako ofiara przemocy ze strony męża. Została przyjęta przez psycholog E. B. (1), która w prowadzonym przez (...) zeszycie przyjęć interesantów zapisała, że „mąż klientki nie pije, jest jednak drażliwy, dokucza jej i buntuje przeciwko niej dzieci”. W dniu 23 maja 2007 r. do tego samego (...) zgłosił się S. D. (1). Został tam zaproszony przez (...) pozwaną B. P. z uwagi na potrzebę wszechstronnego poznania problemów rodziny zgłaszającej się do (...) powódki. Przyjęła go ta sama psycholog, która wcześniej rozmawiała z M. D. (1) i w notatce dotyczącej wizyty pozwanego zapisała, że „od kilku lat klient utrzymuje abstynencję, ale od kilku miesięcy dochodzi do konfliktów pomiędzy nim a żoną, która zachowuje się bardzo niepokojąco w stosunku do niego i jego synów i obwinia go o swoje niepowodzenia życiowe”.

Wizyty małżonków w (...) nie wpłynęły na zmianę relacji między nimi.

W dniu 16 czerwca 2008 r. powódka ponownie udała się do (...) w O.. Na skutek tego spotkania i rozmowy pozwana B. P. uznała, że M. D. (1) prawdopodobnie wymaga pomocy specjalisty i pomogła jej zarejestrować się u psychiatry A. L. (1). Po wizycie powódki, pozwana A. L. (1) w dokumentacji zapisała: „Pacjentka dziwaczna. Opowiada niestworzone rzeczy o mężu. Trudno zrozumieć o co jej chodzi i jaki ma cel w tak złym wypowiedaniu się na jego temat. Wyraziła zgodę na rozmowę z psychologiem”. Na taką konsultację jednak powódka się nie zgłosiła.

W dniu 13 sierpnia 2008 r. B. P., w notatce sporządzonej z rozmowy ze S. D. (1), stwierdziła, że powódka prawdopodobnie cierpi na schizofrenię paranoidalną. W tym dniu pozwany rozmawiał także z A. L. (1), która poinformowała go, że powódka w czasie wizyty w dniu 16 czerwca 2008 r. po pewnym czasie stała się dziwna. Nie zgłosiła się też na spotkanie z psychologiem, mimo wyrażenia na to zgody. W czasie tej wizyty S. D. (1) poprosił pozwaną o wydanie zaświadczenia o stanie zdrowia psychicznego powódki. W dokumentacji A. L. (1) odnotowała, że ocena tego stanu na podstawie krótkiej wizyty oraz niejasnych wypowiedzi jest trudna, wskazana jest w tym celu obserwacja szpitalna. W wydanym S. D. (1) zaświadczeniu napisała: „Po badaniu ambulatoryjnym nie jestem w stanie stwierdzić, na jaką chorobę psychiczną i czy na pewno cierpi pacjentka. Dlatego wskazana jest obserwacja psychiatryczna celem ustalenia stanu zdrowia.” Zaświadczenie to S. D. (1) pokazał swojej koleżance E. L. pytając ją o radę, jak ma w takiej sytuacji postąpić. Nie uzyskał od niej żadnej rady. Pokazał je także prawnikowi, do którego zwrócił się o poradę prawną dotyczącą formalności związanych z ewentualnym ubezwłasnowolnieniem żony. Nikomu innemu nie pokazywał powyższego zaświadczenia, nie rozmawiał z nikim więcej na temat stanu zdrowia psychicznego żony, nie wypowiadał pod jej adresem żadnych oczerniających ją treści i nie podjął działań w kierunku ubezwłasnowolnienia.

W dniu wizyty pozwanego u A. L. (1) powódka przebywała w miejscowości W. razem z R. R..

W okresie od 24 kwietnia 2008 r. do 29 czerwca 2009 r. zarówno M. D. (1), jak i S. D. (1), kilkakrotnie zgłaszali się do (...) w O. i na okoliczność tych spotkań były spisywane notatki przez B. P. jako specjalistkę pracy z rodziną. Pozwana w notatkach tych nie zawierała własnych opinii, ale wskazania, jak dalej postępować z szukającym pomocy klientem, ewentualnie - sugestie co do specjalisty, którego porady klient wymaga. Na temat powódki i jej stanu zdrowia nie rozmawiała prywatnie z A. L. (1).

W 2008 r. powódka złożyła w (...) w O. wniosek o udzielenie dofinansowania na zakup mieszkania dla syna S. D. (2). Wniosek ten rozpatrzono negatywnie. W styczniu 2009 r. W. S., dyrektor tego (...) zaczęła otrzymywać anonimowe listy i telefony o wulgarnej treści, których autorką okazała się być powódka. W dniu 7 kwietnia 2009 r. W. S. złożyła w (...)w O. ustną skargę o przestępstwie ściganym z oskarżenia prywatnego, w której wskazała, że jest przez powódkę znieważana i poniżana poprzez przysyłanie jej anonimowych pism. Na skutek tego zawiadomienia w Sądzie Rejonowym w Ostrołęce została rozpoznana sprawa pod sygnaturą II K 368/09, w której wyrokiem z dnia 14 stycznia 2010 r. M. D. (1) została uznana winną tego, że w okresie od 23 stycznia 2009 r. do 7 kwietnia 2009 r. pomawiała W. S. w ten sposób, że do miejsca jej pracy (...) w O. przysyłała anonimy, w których obsypywała pokrzywdzoną obraźliwymi słowami oraz pomawiała ją o romans z jej mężem, a nadto zarzucała brak kompetencji na zajmowanym stanowisku.

W trakcie powyższej sprawy w dniu 15 czerwca 2009 r. odbyło się posiedzenie pojednawcze stron, gdzie jako warunek ugody W. S. wskazała zobowiązanie się M. D. (1) do leczenia psychiatrycznego. Wobec powyższego powódka wniosła przeciwko W. S. prywatny akt oskarżenia o czyn z art. 212 §1 k.k., tj. pomówienie, że jest chora psychicznie. Wyrokiem z dnia 25 sierpnia 2010 r. Sąd Rejonowy w Ostrołęce w sprawie II K 796/09 uniewinnił oskarżoną W. S. od popełnienia zarzucanego jej czynu, a Sąd Okręgowy w Ostrołęce, na skutek apelacji wniesionej przez oskarżycielkę prywatną, wyrokiem z dnia 2 marca 2011 r. utrzymywał zaskarżony wyrok w mocy, uznając apelację za oczywiście bezzasadną (sygn. akt II Ka 341/10).

W dniu 17 marca 2009 r. A. P., psycholog (...)w O., w celu rozpoznania sytuacji i w związku z niepewnością co do warunków funkcjonowania w rodzinie dwóch dorosłych niepełnosprawnych synów, telefonicznie zaprosiła S. D. (1) na rozmowę. W dniu 19 marca 2009 r. pozwany zgłosił się na rozmowę, w której uczestniczyła także W. S.. W czasie tej rozmowy opowiedział o zachowaniu żony i swoim podejrzeniu co do jej stanu zdrowia psychicznego. Wówczas pozwane poinformowały go o możliwości złożenia wniosku o przymusowe leczenie i o tym, że przy leczeniu i wsparciu ze strony bliskich taka osoba może dobrze funkcjonować w środowisku. Ustalono, że pozwany podejmie kroki w kierunku leczenia żony i będzie w stałym kontakcie z psychologiem poradni. Ponieważ w tym czasie syn stron M. D. (2) był w klasie maturalnej, zaproszono go na rozmowę w (...) celem wsparcia psychologicznego. Rozmowę z nim odbyła psycholog A. P. w dniu 24 marca 2009 r. W czasie tej rozmowy przyznał on, że matka jest zła na każdego, kto się jej sprzeciwi, też na niego, ponieważ powiedział jej, że „ma dosyć tego jej gadania”. W części tej rozmowy uczestniczyła też W. S., która poinformowała M. D. (2) o celowości skierowania jego matki na przymusowe leczenie. Po tej wizycie M. D. (2) pozostawał w kontakcie osobistym i telefonicznym z psycholog A. A. S. - P..

Ponieważ relacje między małżonkami nie uległy poprawie, pozwany wyprowadził się z domu w O. i zamieszkał na wspólnej posesji w miejscowości P.. Powódka kilkakrotnie tam przyjeżdżała i między małżonkami dochodziło do awantur.

W dniu 13 listopada 2011 r. wszczęto procedurę „niebieskiej karty”, w której zapisano, że w stosunku do M. D. (1) istnieje podejrzenie stosowania przemocy wobec męża.

W tym okresie między małżonkami przed Sądem Rejonowym w Ostrołęce toczyło się postępowanie o ustanowienie rozdzielności majątkowej (sygn. akt III RC 290/09), w której to sprawie powódka powzięła informację o zaświadczeniu wydanym w dniu 13 sierpnia 2008 r. przez pozwaną A. L. (1).

Sąd Okręgowy wskazał, że (...)w O. jest odrębną strukturą od (...) w O. obejmującego swoim działaniem cały powiat. Ten pierwszy podlega pod U. w O., zaś drugi - pod S. W związku z tym nie występowała żadna zależność służbowa pomiędzy dyrektorką (...) W. S. a (...) w (...) B. P.. Dodał, że (...) w O. z prowadzonej działalności, związanej

z przyjęciami interesantów, sporządzał dokumentację w postaci notatek. Do dnia 31 grudnia 2007 r. wizyty te odnotowywano w zeszytach, a od dnia 1 stycznia 2008 r. zeszyty te zostały zastąpione drukami, w których zapisywano daty kolejnych wizyt interesantów i notatki o ich przebiegu. W notatkach tych nie zamieszczano własnych opinii i sugestii pracownika Ośrodka, za wyjątkiem dotyczących ewentualnej potrzeby skonsultowania się z lekarzem, urzędem lub instytucją. Do powyższej dokumentacji mieli dostęp merytoryczni pracownicy Ośrodka. Inne osoby nie miały dostępu do tej dokumentacji, która była chroniona z uwagi na dane osobowe interesantów.

Sąd, dokonując analizy prawnej żądania pozwu, powołał się na przesłanki ochrony dóbr osobistych przewidziane w art. 24 k.c. w zw. z art. 448 k.c. oraz zasadę ciężaru dowodu z art. 6 k.c., stwierdzając, że ochrona dóbr osobistych uzależniona jest od spełnienia dwóch przesłanek: zagrożenia lub naruszenia dóbr osobistych oraz bezprawnego charakteru działania wywołującego wskazany wyżej skutek. Bezprawność winna być traktowana w kategoriach obiektywnej kwalifikacji czynu z punktu widzenia jego zgodności z prawem i zasadami współżycia społecznego. Obowiązek udowodnienia istnienia wskazanych przesłanek spoczywa na stronie powodowej, która dochodzi ochrony.

Powódka twierdziła, że naruszone zostało jej dobre imię w miejscu jej zamieszkania w O. i w O. oraz zdrowie psychiczne, że została poniżona przez wszystkich pozwanych, którzy naruszyli jej godność, bezpieczeństwo i zaufanie do ludzi.

Sąd wskazał, że w kodeksie cywilnym brak jest definicji dóbr osobistych, a ich katalog jest otwarty. (...) należy do katalogu dóbr osobistych prawnie chronionych na podstawie art. 23 i 24 k.c., podobnie jak godność osobista, mimo że nie została wprost wymieniona w cytowanym przepisie. W myśl bowiem art. 30 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. przyrodzona i niezbywalna godność człowieka stanowi źródło wolności oraz praw człowieka i obywatela. Co do pojęcia dobrego imienia prawna ochrona dóbr osobistych w postaci czci i dobrego imienia przewidziana została w art. 47 Konstytucji. Natomiast poczucie bezpieczeństwa i zaufania do ludzi, które, zdaniem powódki, naruszyli pozwani, nie mieści się w pojęciu dóbr osobistych. Pojęcia te dotyczą bowiem pewnego stanu ducha, sposobu i komfortu funkcjonowania w społeczeństwie, a nie osobowości człowieka. Stopień poczucia bezpieczeństwa i zaufania do ludzi może być różny w zależności od stanu psychicznego danej osoby i zdarzeń zewnętrznych, nie jest immanentną cechą ludzkiej osobowości i jako taki nie podlega ochronie z art. 23 i 24 k.c.

Zdaniem Sądu obowiązkiem powódki było wykazanie, że pozwani w sposób zawiniony (umyślnie lub nieumyślnie) naruszyli jej dobra osobiste, czemu jednak nie sprostała.

Powódka nie udowodniła, że zachowanie pozwanych w związku z udzielaniem jej pomocy w (...) oraz w (...) w O. było względem niej obiektywnie niewłaściwe i polegało na naruszeniu jej zdrowia psychicznego i godności osobistej oraz zniesławieniu jej dobrego imienia, wreszcie w sposób obiektywny i uzasadniony spowodowało utratę bezpieczeństwa i zaufania do ludzi. Mimo założenia, że naruszenie dobra osobistego wiąże się z subiektywnym odczuciem wzburzenia u osoby pokrzywdzonej, koniecznym elementem stwierdzenia, że doszło do takiego naruszenia, jest obiektywna ocena takiego zachowania, jako sprzecznego z normami zgodnego współżycia międzyludzkiego. W szczególności nie można mówić o naruszeniu dóbr osobistych osoby, gdy odczucie krzywdy jest wynikiem działań zgodnych z obowiązującym prawem, przyjętym w społeczeństwie sposobem postępowania, obowiązującymi w danej instytucji standardami działania i procedurami.

Sąd stwierdził, że pozwane nie naruszyły dóbr osobistych powódki, bo brak jest obiektywnej negatywnej oceny ich zachowań. Nadto, zachowanie pozwanych, pracownic (...) i (...), nie było bezprawne, a zgodne z przyjętymi standardami i reakcjami. Z reguły działania dozwolone prawem są akceptowane społecznie, a spowodowane nimi subiektywne poczucie krzywdy nie znajduje poparcia w odczuciach społecznych. I odwrotnie - działania niezgodne z prawem wywołują subiektywne i obiektywne poczucie krzywdy i niesprawiedliwości. Ujmując rzecz z punktu widzenia przepisu art. 24 k.c. - zachowania bezprawne mogą, ale nie muszą powodować naruszenie dóbr osobistych, ale działania zgodne z prawem (co musi udowodnić pozwany) nie mogą być uznane za naruszające takie dobra.

Sąd ocenił, że poza sporem pozostawał fakt, że w okresie od 2007 r. do połowy 2009 r. M. D. (1) była interesantką (...) w O.. Z akt sprawy, w szczególności z wyjaśnień pozwanych, popartych zgromadzonymi w sprawie dokumentami z

tych placówek, jednoznacznie wynika, że subiektywne odczucie powódki o naruszeniu jej dóbr osobistych nie znajduje oparcia w obiektywnym, uwzględniającym okoliczności sprawy, odczuciu społecznym. Pozwane nie przeczą treści zapisanych przez siebie w ramach swej pracy dokumentów. Jednak analiza tych zapisów poczyniona w kontekście charakteru, roli i celu wykonywanej przez pozwane pracy, prowadzi do wniosku o braku przesłanki obiektywnej negatywnej oceny ich zachowań.

Celem działań Ośrodka Interwencji Kryzysowej i (...) jest pomaganie osobom i rodzinom znajdującym się w trudnych sytuacjach. Cele te realizowane są poprzez pracę o charakterze terapeutycznym, informacyjno-edukacyjnym, konsultacyjnym lub poprzez interwencję w środowisku. Aby efektywnie pomagać klientom(...)współpracuje m.in. z (...). Główną formą pomocy jest rozmowa podtrzymująca, udzielenie wsparcia i informacji. Klienci są zachęceni do wielokrotnych wizyt, których celem jest ukazanie możliwości wyjścia z sytuacji, podniesienie samooceny, odbudowanie wiary w siebie, odzyskanie zdolności do podejmowania decyzji i działań oraz zaakceptowanie siebie i realnej rzeczywistości. W (...) pomoc świadczy się w formie poradnictwa, konsultacji bezpośrednich lub telefonicznych, udzielenia wsparcia i pomocy w podejmowaniu działań, nawiązywanie współpracy z właściwymi instytucjami w celu udzielenia pomocy zakładającej trwałą zmianę w sytuacji osoby (sądy, pomoc społeczna, szkoły, szpitale, policja, prokuratura itp.), diagnozy problemu pod względem prawnym, psychologicznym, pedagogicznym, socjalnym, prowadzenie terapii psychologicznej.

Celem (...) jest więc diagnozowanie problemu i szukanie sposobu jego rozwiązania, czemu służy prowadzenie dokumentacji dotyczącej poszczególnych obywateli - interesantów, w tym - gdy źródłem problemów jest stan zdrowia klienta lub członka jego rodziny - odnoszącej się do tego stanu zdrowia. Wykonując powyższe czynności placówki te obowiązane są dokumentować swoją pracę, m. in. prowadząc dokumenty, którymi w niniejszej sprawie były zeszyty, a następnie kartoteki. Nie są to jednak dokumenty powszechnie dostępne, z którymi może zapoznać się nieokreślona bliżej liczba osób, które mogą być wykorzystane do innych celów, niż udzielenie pomocy osobie objętej opieką placówki. Z notatkami czynionymi przez pozwane nie zapoznał się nikt spoza kręgu instytucji, których zadaniem jest udzielanie pomocy społecznej lub przestrzeganie przepisów prawa. Z treścią zaświadczenia wystawionego na prośbę S. D. (1) przez A. L. (1) powódka zapoznała się w toku sprawy o zniesienie wspólności majątkowej małżeńskiej i złożenie takiego dowodu na poparcie ważnych przyczyn takiego roszczenia nie spełnia przesłanek rozpowszechniania wiadomości o jej stanie zdrowia.

Zdaniem Sądu powódka dobrowolnie korzystała z pomocy zatrudnionych w tych instytucjach (...) - pozwanej B. P., psychologa - pozwanej A. P. oraz psychiatry - pozwanej A. L. (1). Wykonując swoje obowiązki pracownicze pozwane w sporządzonej przez nich dokumentacji zamieściły zapisy o podejrzeniu u powódki choroby psychicznej. Takie działanie pozwanych nie godziło jednak w dobre imię powódki. Wręcz przeciwnie, miało służyć jej dobru, ustaleniu istoty zaistniałych w rodzinie problemów oraz możliwości ich rozwiązania. Notatki sporządzane przez pozwane były krótką relacją o faktach oraz sugestią pracownika co do rodzaju dalszych koniecznych działań. Wynika to logicznie z celu i charakteru ich pracy.

Sąd odniósł to do zapisów sporządzonych przez B. P. i A. L. (1) podkreślając, że nie przesądzało to o trafności ich wstępnych wskazań, nie naruszało godności osobistej interesanta i nie stanowiło podania tej informacji do wiadomości publicznej.

Podobnie Sąd ocenił notatki poczynione w dokumentacji pozwanej psycholog A. P.. Żadne ze wskazanych przez powódkę zapisów nie stanowiły ataku na jej dobra osobiste - jej godność, dobre imię, czy zdrowie psychiczne. Stanowiły efekt profesjonalnego rozeznania źródła problemów rodziny i poczynione zostały zgodnie z obowiązującymi w tej mierze procedurami.

Zachowanie pozwanych psycholog A. P. oraz dyrektora (...) W. S., kiedy udzielały S. D. (1) informacji co do możliwości lub konieczności leczenia psychiatrycznego powódki, także nie stanowiły naruszenia jej godności. P. te - w sytuacji gdy kontakt z powódką rodził podejrzenie choroby psychicznej - stanowiły próbę rozwiązania problemów rodziny i udzielenie jej członkom informacji, gdzie taką pomoc mogą uzyskać. Fakt natomiast, że pozwana A. P., celem

pozyskania pełnego obrazu dotkniętej problemami rodziny, zaprosiła do (...) męża powódki, a potem jej syna nie jest, wbrew twierdzeniom powódki, działaniem przeciwko jej dobrem imieniu. Zarówno mąż, jak i syn M. D. (1), jako członkowie najbliższej rodziny, pozostawali w centrum problemu, który także ich dotyczy.

Wskazana dokumentacja nie została ujawniona poza grono zatrudnionych w nim, udzielających powódce merytorycznej pomocy, osób. Mieszkańcy miejscowości O., gdzie powódka zamieszkuje i wśród których - na skutek zarzucanych pozwanym czynów - miała w jej ocenie stracić dobre imię, nie zostali nigdy zaznajomieni z zapisanymi w dokumentacji podejrzeniami. Zapisy te zostały ujawnione jedynie tym osobom, których dotyczyły zaistniałe w rodzinie powódki problemy - jej mężowi i synowi. Ujawnienie tych zapisów osobom najbliższym powódce służyło słusznemu interesowi powódki i jej rodziny.

Sąd Okręgowy stwierdził, że zgodnie z art. 12 ustawy z dnia 8 czerwca 2001 r. o zawodzie psychologa i samorządzie zawodowym psychologów (Dz. U. z 2001 r., nr 73, poz. 763) podjęcie usług psychologicznych następuje co do zasady za zgodą osoby (klienta) lub grupy osób (klientów) stanowiących podmiot diagnozowania i oddziaływania. Same więc zapisy czynione przez psycholog A. P. o stanie psychicznym powódki, w sytuacji, gdy wyraziła ona zgodę na konsultacje, nie naruszają dobrego imienia powódki. M. D. (1) wiedziała, że pozwane pozostają w kontakcie z jej domownikami i nie wyrażała żadnego sprzeciwu w tym zakresie.

Podobnie Sąd ocenił zachowanie pozwanej psychiatry A. L. (1). Do jej kompetencji jako lekarza należało zdiagnozowanie powódki i poczynienie w dokumentacji medycznej odpowiednich zapisów (co jest zgodne z ustawą z dnia 5 grudnia 1996 r. o zawodach lekarza i lekarza dentystry - Dz. U. z 2011r., nr 277, poz. 1634). W ocenie Sądu okoliczność wydania przez pozwaną psychiatrę A. L. (1) zaświadczenia z dnia 13 sierpnia 2008 r., w której lekarz stwierdził, że w stosunku do powódki „wskazana jest obserwacja psychiatryczna celem ustalenia stanu zdrowia” także nie nosi znamion naruszenia dóbr osobistych powódki. Pozwana nie stwierdziła w nim jednoznacznie, że powódka jest chora psychicznie, ale wskazała na potrzebę poddania powódki badaniom. Zaświadczenie to, jak wynika z wyjaśnień pozwanej, nie było przeznaczone dla rozpowszechniania wśród członków lokalnej społeczności i do takiego rozpowszechniania nie doszło. Nadto zostało wydane w kontekście znanych pozwanej problemów rodzinnych i stanowiło próbę wsparcia dążącego do ich rozwiązania męża powódki.

Sąd Okręgowy stwierdził, że niezadowolenie powódki wynikłe z zamieszczenia zapisów o jej prawdopodobnej chorobie psychicznej w dokumentacji (...) oraz (...) nie mogło być obiektywnie uznane jako naruszające jej godność osobistą lub dobre imię. Powódka musiała się liczyć, że treść konsultacji z pracownikiem i lekarzem tych instytucji, ewentualnie własne spostrzeżenia pracownika, mogą być utrwalone w dokumentacji danej placówki. Natomiast reakcja M. D. (1) była nieadekwatna do zaistniałej sytuacji i wykraczała poza przeciętne reakcje. Twierdzenie, że naruszenie jej dobrego imienia miało miejsce, ponieważ ona sama dokumentację czytała, a mogą ją przeczytać pracujący w sądzie jej dawni uczniowie, nie odpowiada przesłankom ochrony z art. 24 k.c. Do stwierdzenia naruszenia lub chociażby zagrożenia dóbr osobistych konieczna jest realna groźba, że pismo to zostanie lub już zostało ujawnione nieokreślonej grupie osób, co może spowodować utratę przez powódkę jej dobrego imienia, co w niniejszej sprawie nie miało miejsca. Dokumentacja (...) i (...) nie jest ujawniana osobom trzecim, a udzielających pomocy pracowników tych instytucji obowiązuje tajemnica zawodowa. Dotyczy to także dowodów zgromadzonych w sprawach sądowych.

Pozwana W. S. - w ocenie Sądu - także nie naruszyła dóbr osobistych powódki. Jej sugestia skierowana do syna powódki w czasie jego wizyty w (...) u psycholog A. P. o konieczności leczenia matki, nie wyczerpuje przesłanek ochrony dóbr osobistych powódki z art. 23 k.c. Pozwana, jak pozostałe pracownice (...) i (...), realizowała swoje zawodowe obowiązki i działała zgodnie z interesem powódki, jej rodziny i tym samym - interesem społecznym, jakim jest potrzeba poddania leczeniu osób z zaburzeniami funkcjonowania.

Nie zostało również udowodnione, że pozwana B. P. fałszowała dotyczące powódki, poczynione przez psycholog E. B. (2), zapisy o stanie jej zdrowia. Nie miało miejsca także wpisanie nieprawdziwych danych o obecności powódki w (...) w dniu 13 sierpnia 2008 r. W tym dniu do jej gabinetu przybył S. D. (1) i w dokumentacji nie ma zapisów, aby była również wizyta powódki.

Działanie pozwanych, zgodnie z obowiązującymi w tej mierze przepisami prawa, w ocenie Sądu, nie tylko wyklucza zaistnienie przesłanki bezprawności działania pozwanych pracownic (...) i (...), ale przede wszystkim sprawia, że brak jest koniecznej w świetle art. 24 k.c. obiektywnej negatywnej oceny zachowania pozwanych. Powyższe powoduje, że w sprawie brak jest naruszenia przez pozwane dobra osobistego powódki. Subiektywne odczucie powódki nie ma w tym względzie znaczenia.

Zachowanie pozwanego S. D. (1), zdaniem Sądu, także nie nosiło cech działania naruszającego dobra osobiste powódki i mieściło się w ramach przyjętych w społeczeństwie standardów. Powódka nie udowodniła swoich twierdzeń, że mąż oczerniał ją przed innymi, namawiał sąsiadów do rozpowszechniania nieprawdziwych informacji na jej temat, sam to czynił, rozpowszechniał informacje o jej chorobie, godząc tym w jej dobre imię, zdrowie psychiczne i godność. Bez wątpienia małżonkowie od kilku lat pozostają w ostrym konflikcie, jednak zebrane dowody nie wskazują, aby S. D. (1) naruszył dobra osobiste powódki. To powódka pierwsza zgłosiła się do placówek opiekuńczych, zarówno ona, jak i pozwany relacjonowali pracownikom ośrodka swoją sytuację rodzinną, przedstawiali pretensje wobec drugiego małżonka i oczekiwali porady oraz pomocy, ale powódka nie udowodniła, aby pozwany rozpowszechniał na jej temat informacje naruszające jej dobra osobiste. Wskazanych powyżej przesłanek nie spełniają rozmowy pozwanego z pozostałymi pozwanymi, szukanie porady prawnej u prawnika, wystąpienie na drogę sądową o zniesienie wspólności majątkowej małżeńskiej, czy z powództwem o rozwód. Nie czyni zadość tym wymogom także rozmowa z koleżanką, która nie wykazała nawet większego zainteresowania zaświadczeniem wystawionym przez A. L. (1) i nie potrafiła udzielić żadnej rady. M. D. (1) nie udowodniła, aby pozwany rozpowszechniał o niej negatywne informacje wśród sąsiadów, znajomych lub innych mieszkańców miejscowości O. lub O..

Sąd wskazał, że pozwany powiedział koleżance, że w jego małżeństwie się „nie układa” i prosił ją o radę jak dalej postępować. E. L. jednakże, z powodu niedawnych osobistych przykrych przeżyć, nie zaangażowała się w tę rozmowę, nie dopytywała o szczegóły życia małżeńskiego powoda i nie udzieliła mu żadnej rady, o czym wiarygodnie zeznała. Natomiast skorzystanie z przewidzianej prawem instytucji sądowego ubezwłasnowolnienia jest prawem osób wymienionych w przepisach kodeksu postępowania cywilnego, nie może zatem stanowić podstawy skutecznego zarzutu wobec pozwanego. W sprawie nie uowodniono więc, że pozwany działał w sposób naruszający dobra osobiste powódki.

Konstatując Sąd wskazał, że roszczenie M. D. (1) zostało oparte wyłącznie na jej subiektywnych odczuciach dotyczących celowego, bezzasadnego działania szeregu osób na jej szkodę. Powódka nie wykazała, że ich zachowanie doprowadziło do utraty przez nią dobrego imienia, godności lub spowodowało naruszenie dobra osobistego w postaci zdrowia psychicznego. W konsekwencji stwierdzenia braku podstaw do uwzględnienia niemajątkowego roszczenia powódki, żądanie dotyczące zapłaty zadośćuczynienia i odszkodowania nie mogło być uwzględnione.

Jako podstawy prawne rozstrzygnięcia Sąd wskazał art. 23, 24 k.c. i art. 448 k.c. (a contrario).

O kosztach procesu orzekł na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. z uwzględnieniem przepisów § 6 pkt 6 w zw. z §10 ust.1 pkt. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu. Sąd wskazał, że postawa powódki i jej sytuacja majątkowa uniemożliwiała skorzystanie wobec niej z zasady wyrażonej w art. 102 k.p.c.

O kosztach pomocy prawnej udzielonej powódce przez pełnomocnika ustanowionego z urzędu Sąd orzekł na podstawie § 6 pkt 6, § 10 ust. 1 pkt. 2, i § 2 ust. 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu, nakazując wypłacić wynagrodzenie z sum budżetowych.

Apelację od tego wyroku wniosła powódka, która zaskarżyła wyrok w punkcie I i II, zarzucając Sądowi:

1. naruszenie przepisów prawa materialnego, a mianowicie art. 23 i 24 k.c. poprzez przyjęcie błędnego poglądu prawnego, iż działanie pozwanych polegające na postawieniu diagnozy o chorobie psychicznej powódki bez dokonania



szczegółowych badań oraz bezprawne przekazanie tej informacji osobom trzecim nie mogło stanowić powodu do naruszenia dóbr osobistych powódki w tym jej czci, poczucia bezpieczeństwa, zaufania do ludzi i zdrowia psychicznego;

2. naruszenie przepisów prawa procesowego, mających wpływ na treść orzeczenia, a mianowicie art. 233 k.p.c. polegające na naruszeniu przez Sąd zasady swobodnej oceny dowodów poprzez dowolne uznanie, iż dowody w postaci części zeznań świadków T. K., J. P., R. R., E. L. oraz pozwanej M. D. (1) nie są wiarygodne, podczas gdy dowody te oraz okoliczności sprawy, oceniane według zasad logiki i doświadczenia życiowego, uzasadniają, iż zostały naruszone dobra osobiste pozwanej w postaci czci, poczucia bezpieczeństwa, zaufania do ludzi jak również zdrowie psychiczne;

3. błąd w ustaleniach faktycznych, mający wpływ na treść orzeczenia, polegający na przyjęciu przez Sąd I instancji, iż pozwana M. D. (1) nie padła ofiarą oszczerstw i oczerniających fałszywych informacji, co skutkowało naruszeniem jej dóbr osobistych, podczas gdy fakt wystawienia nieprawdziwej informacji w dokumentacji medycznej i psychologicznej oraz przekazanie jej mężowi powódki, a następnie rozpowszechnienie tej wiedzy wśród sąsiadów i znajomych powódki stanowiło niewątpliwie podstawę naruszenia dóbr osobistych powódki: jej czci, dobrego imienia, poczucia bezpieczeństwa, zaufania do ludzi i zdrowia psychicznego.

Wnosiła o zmianę zaskarżonego wyroku przez uwzględnienie powództwa, to jest zasądzenie na jej rzecz od pozwanych kwot po 25.000 zł oraz zamieszczenie przeprosin o wskazanej przez nią treści w (...), a także o zasądzenie na jej rzecz solidarnie od pozwanych kosztów postępowania, ewentualnie o nieobciążanie powódki tymi kosztami.

***Sąd Apelacyjny ustalił i zważył, co następuje:***

***Apelacja zasługiwała na uwzględnienie jedynie w części.***

Na wstępie trzeba stwierdzić, że w sprawie, w której roszczenie dotyczy naruszenia dóbr osobistych, sąd ocenia w pierwszej kolejności, czy doszło do naruszenia określonego dobra. Powód zatem powinien wskazać, jakie jego dobro osobiste zostało naruszone, a ocenie sądu podlega, czy dobro to jest dobrem osobistym w rozumieniu art. 23 k.c. oraz czy rzeczywiście zostało naruszone przez określone działanie lub zaniechanie pozwanego. Dopiero w razie pozytywnego przesądzenia tych kwestii, konieczne jest podjęcie dalszych badań, w tym bezprawności działania, objętej domniemaniem prawnym, które powinien obalić pozwany (por. wyr. Sądu Najwyższego z dnia 22 lutego 2012 r., IV CSK 276/11, OSNC 2012/9/107, Biul. SN 2012/4/9, LEX 1144858).

W tym kontekście powódka zarzuciła Sądowi Okręgowemu naruszenie zasady swobodnej oceny dowodów, co jej zdaniem doprowadziło do poczynienia wadliwych ustaleń w sprawie, a dotyczących stwierdzenia, iż nie doszło do naruszenia jej dóbr osobistych. Jednakże, zarzucając sprzeniewierzenie się zasadzie swobodnej oceny dowodów, wyrażonej w art. 233 § 1 k.p.c., należy wskazać, które konkretne dowody zostały wadliwie ocenione oraz przedstawić, w czym skarżący upatruje przekroczenia przez sąd swoich uprawnień, zaś powódka temu obowiązkowi nie sprostowała. Skarżąca jako jeden z głównych zarzutów wskazywała, że Sąd Okręgowy uznał za niewiarygodne zeznania świadków T. K., J. P., R. R. i E. L., które miały potwierdzać naruszenie dóbr osobistych powódki przez pozwanych. Niemniej jednak, Sąd I instancji ocenił wymienione dowody w sposób właściwy.

Z całą pewnością wziął pod uwagę zeznania R. R., skoro ustalił, że w dniu 13 sierpnia 2008 r., kiedy miała miejsce wizyta pozwanego S. D. (1) u lekarza A. L. (1), pozwanej w sprawie, powódka przebywała ze świadkiem w miejscowości W.. Jednak świadek ten, wbrew twierdzeniom skarżącej, poza przytoczeniem opisu dnia, który spędził wówczas z powódką, miał nikłą wiedzę na temat kwestii dotyczących naruszenia dóbr osobistych, jakie powódka zarzucała pozwanym.

Trafne wnioski Sąd Okręgowy wyciągnął też z analizy zeznań E. L., które - przeciwnie do zarzutu apelacji - w motywach zaskarżonego wyroku wprost uznał za wiarygodne. Podkreślił, że świadek, będąca znajomą małżonków D., zrelacjonowała przebieg przypadkowego spotkania z pozwanym S. D. (1), który żalił się jej na relacje z powódką i pytał o poradę, jakiej świadek mu jednak nie udzieliła. W trakcie rozmowy pokazał jej dokument, z którego treścią

się nie zapoznała. W ocenie Sądu odwoławczego bliższa analiza zeznań E. L. nie pozwala wywieść z nich wniosków innych, aniżeli wyprowadzone przez Sąd Okręgowy. Świadek podkreślała, że w trakcie spotkania z pozwanym S. D. (1) nie zaangażowała się w roztrząsanie jego małżeńskich problemów z racji własnego stanu, spowodowanego niedawną śmiercią męża. Przyznała, że spojrzała na dokument, okazany jej przez pozwanego, ale uczyniła to jedynie z grzeczności. Dowiedziała się, że dotyczył powódki, ale nie potrafiła sprecyzować, jakiego rodzaju był to dokument, ani tym bardziej przytoczyć jego treści. Z rozmowy z pozwanym zrozumiała, że szukał on pomocy psychologa, bądź psychiatry, i chciał, żeby na takie konsultacje zgłosiła się jego żona. Świadek jednak zaprzeczyła stanowczo, by pozwany wypowiadał się o stanie psychicznym żony, wspominał jedynie o tym, że mu się z nią nie układa.

W tej sytuacji trudno uznać, by relacja świadka potwierdzała fakt oczerniania powódki przez pozwanego S. D. (1), ponieważ pozwany nie przekazał znajomej żadnych bliższych informacji na temat żony, nie sprawił też, by zapoznała się z treścią uzyskanego przez niego zaświadczenia. Podobnie, wnioski takie nie wypływają z zeznań T. K. i J. P.. Oboje zaprzeczyli bowiem, by pozwany w jakikolwiek sposób oczerniał wobec nich powódkę. T. K. stwierdziła tylko, że otrzymała od pozwanej kserokopię kartki, z treści której wynikało, że S. D. (1) zapisał, iż powódka podejrzewa, że świadek jest jego kochanką. Z kolei J. P. stwierdził, że poradził pozwanemu, by udał się do Ośrodka Interwencji Kryzysowej, by uzyskać pomoc i pogodzić się z żoną.

W ocenie Sądu Apelacyjnego nie można przyjąć, by omówione wyżej dowody zostały wadliwie ocenione przez Sąd I instancji, ponieważ w rzeczywistości nie potwierdzają faktu naruszenia dóbr osobistych powódki w postaci czci, poczucia bezpieczeństwa, zaufania do ludzi, jak również jej zdrowia psychicznego. Nie potwierdzają w szczególności, by naruszenia takiego dopuścił się S. D. (1), poprzez rozpowszechnianie negatywnych informacji na temat żony, gdyż żaden ze świadków nie przytoczył konkretnych okoliczności, które by tego dowodziły. Przeciwnie, świadkowie opisywali fakty, o jakich dowiedzieli się od powódki, a dotyczące głównie rzekomego posiadania przez pozwanego kochanek.

Sąd Okręgowy poczynił również prawidłowe ustalenia faktyczne odnośnie okoliczności, w jakich powódka oraz pozwany zgłaszali się do (...) oraz (...) w O., przebiegu tych wizyt, sporządzenia dokumentacji przez pracowników tych instytucji i jej treści oraz porad udzielanych pozwanemu oraz jego synowi. Sąd Apelacyjny ustalenia te przyjął za własne, jako znajdujące oparcie w materiale dowodowym sprawy. Kwestią odrębną jest natomiast ocena działań pozwanych w kontekście ustalenia, czy doszło do naruszenia dóbr osobistych powódki.

Powódka upatrywała naruszenia owych dóbr przez pozwane, zatrudnione bądź współpracujące z wymienionymi instytucjami, przede wszystkim w sporządzeniu niepochlebnych dla niej notatek i wpisów w kartach choroby, a także w charakterze porad udzielanych pozwanemu S. D. (1) i synowi powódki. Zdaniem Sądu odwoławczego, w tej mierze wypada zgodzić się ze skarżącą, odmiennie niż to uczynił Sąd Okręgowy, że wpisywanie w treści notatek z bytności powódki w (...) i (...) zwrotów nawiązujących do podejrzenia u niej choroby psychicznej, może być uważane za naruszanie dóbr osobistych, zwłaszcza godności powódki, jako osoby zgłaszającej się po pomoc. W tym miejscu wyjaśnić należy, iż wymieniona przez powódkę „godność” jest jednym z aspektów szerszego pojęcia, jakim jest „cześć”. Godność osobista jest sferą osobowości, która konkretyzuje się w poczuciu własnej wartości człowieka i oczekiwaniu szacunku ze strony innych ludzi. Przypomnienia wymaga, że według utrwalonego w doktrynie i orzecznictwie poglądu, przy ocenie, czy zostało naruszone dobro osobiste człowieka, decydują kryteria obiektywne, a nie subiektywne odczucia osoby żądającej ochrony. Użycie sformułowań dotyczących podejrzenia choroby psychicznej w dokumentacji sporządzonej przez pracowników instytucji pomocowych, którzy nie są lekarzami o specjalności z psychiatrii i przeprowadzali z powódką jedynie rozmowy informacyjne, może zostać uznane za naruszenie godności osobistej powódki w sensie obiektywnym. Nie będzie błędnym założenie, że przeciętna osoba w takiej sytuacji uznałaby, iż naruszono jej dobro osobiste właśnie w postaci godności (czci wewnętrznej). Zdarza się bowiem, że osoba chora psychicznie jest postrzegana w określonych kręgach jako osoba gorsza, w pewien sposób naznaczona, stygmatyzowana, toteż w odczuciu przeciętnego człowieka, podejrzenia o taką chorobę stanowią ujmę i są piętnujące.

Tym niemniej, aczkolwiek powódka mogła odebrać spostrzeżenia na jej temat czynione przez pozwane, jako naruszenie jej dóbr osobistych, co znajduje usprawiedliwienie w kryteriach obiektywnych, roszczenie skierowane

przeciwko sprawcy naruszenia może być skutecznie dochodzone tylko w przypadku łącznego spełnienia dwóch przesłanek: naruszenia dobra osobistego i bezprawności takiego działania (art. 24 § 1 k.c.).

W ocenie Sądu odwoławczego, w tym zakresie Sąd I instancji trafnie wywiódł, iż naruszenie godności powódki przez wpisywanie w dokumentacji uwag o jej osobie nie było bezprawne. Wynikało to z charakteru działalności obu jednostek - (...) celu ich powołania i głównej funkcji jaką pełnią, polegającej na pomocy rodzinie w rozwiązaniu jej problemów. Ponadto, treść sporządzonej przez pozwane dokumentacji nie była rozpowszechniana, ani nawet ujawniana nieuprawnionym podmiotom.

Pozwane A. P. oraz W. S. są pracownikami (...) w O.. Ośrodek ten funkcjonuje w oparciu o art. 112 ustawy z dnia 12 marca 2004 r. o pomocy społecznej (Dz. U. z 2013r., poz. 182), realizując zadania określone w ustawie. Zgodnie z art. 2 ust. 1 tej ustawy pomoc społeczna jest instytucją polityki społecznej państwa, mającą na celu umożliwienie osobom i rodzinom przezwyciężanie trudnych sytuacji życiowych, których nie są one w stanie pokonać, wykorzystując własne uprawnienia, zasoby i możliwości. Stosownie zaś do art. 7 ustawy, pomocy społecznej udziela się osobom i rodzinom z powodu przemocy w rodzinie, niepełnosprawności, potrzeby ochrony wielodzietności, zdarzeń losowych i sytuacji kryzysowej. Przepis art. 15 ustawy stanowi, że pomoc społeczna polega między innymi na pracy socjalnej oraz analizie i ocenie zjawisk rodzących zapotrzebowanie na świadczenia z pomocy społecznej. Z zapisów ustawowych wynika, że powiatowe centra pomocy rodzinie są głównymi koordynatorami powiatowej strategii rozwiązywania problemów społecznych. Instytucje te zajmują się organizowaniem i prowadzeniem domów dziecka, placówek pogotowia opiekuńczego, domów pomocy społecznej, ośrodków interwencji kryzysowej, ośrodków wsparcia, mieszkań chronionych. Do ich zadań należy również konsultowanie trudnych problemów osób i rodzin. (por. R. Szarek, Powiatowe Centra Pomocy Rodzinie, Wspólnota 2000, nr 12, s. 22).

Z materiału dowodowego sprawy wynikało, że pozwane A. P. oraz W. S. miały styczność z powódką i jej rodziną ze względu na sytuację synów powódki i pozwanego, z których dwóch jest niepełnosprawnych. Podkreślić trzeba, że powódka sama skierowała uwagę pracowników(...) na swoją rodzinę, ponieważ złożyła wniosek o dofinansowanie zakupu mieszkania dla jej syna. Natomiast z wyżej przytoczonych regulacji, określających cele działania i zadania (...) wynika, że skoro pozwane powzięły wątpliwości co do sytuacji bytowej niepełnosprawnych, miały nie tylko prawo, ale wręcz obowiązek zrobić rozeznanie w tej kwestii. Wiązało się to z koniecznością zgromadzenia informacji na temat rodziny, więc pozwane skontaktowały się z jej członkami. W efekcie powzięły wiedzę o istniejącym między małżonkami D. konflikcie, a swoje spostrzeżenia co do jego ewentualnych przyczyn mogły zamieścić w dokumentacji tworzonej na potrzeby (...). Pozwane poinformowały również członków rodziny powódki, to jest pozwanego S. D. (1) oraz M. D. (2) o możliwych do podjęcia krokach w celu polepszenia sytuacji panującej w rodzinie. Działania te, jak prawidłowo ustalił Sąd Okręgowy, były objęte zakresem obowiązków obu tych pozwanych, dlatego nie można ich uznać za bezprawne. Jednocześnie materiał dowodowy nie zawiera żadnego potwierdzenia okoliczności podnoszonych przez powódkę, a dotyczących rozpowszechniania pozyskanych przez pozwane drogą służbową informacji na temat powódki, bądź innych działań, mogących przynieść jej szkodę.

Podobne uwagi odnieść trzeba do postępowania pozwanej B. P., specjalistki pracy z rodziną, zatrudnionej w Ośrodku Interwencji Kryzysowej w O.. Sąd Okręgowy przytoczył obszernie cele działań Ośrodka Interwencji Kryzysowej i (...) i wywodów tych nie ma aktualnie potrzeby powielać. Wystarczy wspomnieć, że z istoty działalności (...) wynika zainteresowanie sytuacją rodzinną zgłaszających się interesantów, a główną formą udzielania pomocy jest prowadzenie rozmów w celu udzielenia wsparcia i ukazywanie możliwości prowadzących do poprawy sytuacji, czy zażegnania kryzysu. Oczywiście jest, że wymaga to zebrania stosownych informacji i ich ewentualnego utrwalenia w dokumentacji Ośrodka. Skoro więc pozwana B. P. w czasie rozmowy z powódką w dniu 16 czerwca 2013 r. powzięła przekonanie, że w jej przypadku może być konieczna pomoc specjalisty, z zakresu jej obowiązków wynikała konieczność poinformowania o tym powódki, jako klientki Ośrodka. Z tego względu pomogła powódce zarejestrować wizytę u lekarza psychiatry, na którą zresztą powódka dobrowolnie się zgłosiła. Stąd też, mimo że pozwana w sporządzonej przez siebie dokumentacji zamieściła zapis o podejrzeniu u powódki choroby psychicznej, jak trafnie ocenił Sąd Okręgowy, działanie to nie nosiło cech bezprawności i miało służyć wsparciu powódki, a zwłaszcza ustaleniu istoty zaistniałych w jej rodzinie problemów oraz możliwości ich rozwiązania. Słusznie też wskazał, że w sprawie

nie zostało udowodnione, że pozwana B. P. fałszowała poczynione przez psycholog E. B. (2) zapisy o stanie zdrowia powódki, ponieważ powódka nie zaoferowała żadnych dowodów potwierdzających tę okoliczność.

Z uwagi na przytoczone okoliczności, dzieląc ocenę dokonaną przez Sąd I instancji, Sąd Apelacyjny nie dopatrywał się bezprawności w działaniach pozwanych A. P., W. S. oraz B. P., co implikuje stwierdzenie, że w wypadku tych pozwanych nie zostały spełnione przesłanki z art. 24 k.c., uzasadniające uwzględnienie żądań powódki.

Inaczej należy ocenić zachowanie pozwanej A. L. (1). Nie jest ona pracownikiem (...), ani (...) w O.. Wykonuje zawód lekarza, uregulowany ustawą z dnia 5 grudnia 1996 r. o zawodach lekarza i lekarza dentysty (Dz. U. z 2011r. Nr 277, poz. 1634 j. t.). Przepis art. 40 tej ustawy stanowi, że lekarz ma obowiązek zachowania w tajemnicy informacji związanych z pacjentem, a uzyskanych w związku z wykonywaniem zawodu, chyba że zachodzi jeden z wyjątków opisanych w ustawie. Tajemnicą lekarską objęte są zarówno wyniki przeprowadzonych badań, jak również diagnoza postawiona na ich podstawie, historia choroby i uprzednie postępowanie terapeutyczne, metody i postępy w leczeniu, wcześniejsze lub współistniejące schorzenia, hospitalizacje, przyjmowane leki (J. H., R. K., Szczególna postać tajemnicy lekarskiej w przypadku stosowania technik medycznie wspomaganej prokreacji, (...) 2006, nr 23, s. 23). Tajemnica rozciąga się także na wszelkie materiały związane z postawieniem diagnozy lub leczeniem, a więc na zaświadczenia, notatki, kartoteki itp., niezależnie od miejsca i sposobu utrwalenia informacji (M. Nesterowicz, Prawo medyczne, wyd. IV, Toruń 2000, s. 151). W sferze tajemnicy zawodowej lekarza mieścić się będą, obok informacji powierzonych przez samego pacjenta, te, które wynikają z samodzielnych ustaleń lekarza. Tak więc tajemnicą objęte są informacje uzyskane od innych niż pacjent osób, np. członków rodziny, personelu medycznego (M. Kapko, Komentarz do art. 40 ustawy o zawodach lekarza i lekarza dentysty, LEX nr 41571).

Z niespornych między stronami dowodów - wyjaśnień pozwanej A. L. (1) oraz dokumentu w postaci historii choroby powódki wynika, że powódka zgłosiła się do niej w ramach prowadzonego przez pozwaną (...) w O.. Wizyta miała miejsce w dniu 16 czerwca 2008 r. W tej dacie obowiązywała jeszcze ustawa z dnia 30 sierpnia 1991 r. (t. j. Dz. U. z 2007r., Nr 14 poz. 89) o zakładach opieki zdrowotnej, której art. 18 ust. 1 i 2 z jednej strony nakładał na zakłady opieki zdrowotnej obowiązek prowadzenia dokumentacji medycznej osób korzystających ze świadczeń zdrowotnych, z drugiej zaś zobowiązywał do zapewnienia ochrony danych zawartych w tej dokumentacji. Ponadto, art. 19a. ust. ustawy przewidywał, w razie zawinionego naruszenia praw pacjenta, o których mowa m. in. w art. 18 ust. 2, możliwość przyznania przez sąd poszkodowanemu odpowiedniej kwoty tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę, na podstawie art. 448 Kodeksu cywilnego.

W świetle powyższych regulacji, pozwana A. L. (1) winna zachować w tajemnicy informacje związane z leczeniem powódki. Natomiast pozwana w dniu 13 sierpnia 2008r. wydała mężowi powódki, S. D. (1), zaświadczenie lekarskie, które wprawdzie nie zawierało jednoznacznej diagnozy co do stanu zdrowia powódki, ale zawierało wskazówki, które sugerowały istnienie u niej schorzeń określonej natury. Tej treści zaświadczenie niewątpliwie mogło być wydane powódce jako pacjentce pozwanej. Mąż powódki nie był zaś upoważniony do uzyskania tego rodzaju zaświadczenia, w którym lekarz psychiatra wypowiedział się, iż jego zdaniem wskazana jest obserwacja psychiatryczna powódki. Nie usprawiedliwiał tego fakt, że pozwany również zasięgał porady lekarskiej u tego samego lekarza, a wizyty obu pacjentów - powódki i pozwanego, powiązane były z trudnościami w funkcjonowaniu ich związku małżeńskiego. Jako osoba nieuprawniona pozwany uzyskał w ten sposób wiedzę, że powódka poddana była badaniu ambulatoryjnemu, które jednak nie pozwoliło stwierdzić, czy cierpi ona na chorobę psychiczną, czy też nie, a w celu postawienia diagnozy potrzebna jest obserwacja psychiatryczna.

Należy podkreślić, że zgodnie z art. 40 ust. 2 ustawy o zawodzie lekarza, w brzmieniu obowiązującym w dacie wizyty, zwolnienie z obowiązku zachowania tajemnicy mogło nastąpić w ściśle określonych wypadkach, a mianowicie, gdy tak stanowiły ustawy, badanie lekarskie zostało przeprowadzone na żądanie uprawnionych, na podstawie odrębnych ustaw, organów i instytucji; wówczas lekarz był obowiązany poinformować o stanie zdrowia pacjenta wyłącznie te organy i instytucje; zachowanie tajemnicy mogło stanowić niebezpieczeństwo dla życia lub zdrowia pacjenta lub innych osób; pacjent lub jego przedstawiciel ustawowy wyraził zgodę na ujawnienie tajemnicy, po uprzednim poinformowaniu o niekorzystnych dla pacjenta skutkach jej ujawnienia; zachodziła potrzeba przekazania niezbędnych

informacji o pacjencie związanych z udzielaniem świadczeń zdrowotnych innemu lekarzowi lub uprawnionym osobom uczestniczącym w udzielaniu tych świadczeń; było to niezbędne do praktycznej nauki zawodów medycznych lub dla celów naukowych, ewentualnie gdy zachodziła potrzeba przekazania niezbędnych informacji o pacjencie lekarzowi sądowemu, przy czym ujawnienie tajemnicy mogło nastąpić wyłącznie w niezbędnym zakresie. Podobne ograniczenia obowiązują również obecnie.

Niemniej jednak, w stanie faktycznym sprawy żaden z wymienionych przypadków, uprawniających do zwolnienia z tajemnicy lekarskiej, nie zachodził. Bezsprzeczne pozostaje, że powódka nie wyraziła zgody na ujawnienie tajemnicy lekarskiej jakiegokolwiek osobie, w tym mężowi. W grę nie może wchodzić także art. 29 k.r.o., stanowiący, iż w razie przemijającej przeszkody, która dotyczy jednego z małżonków pozostających we wspólnym pożyciu, drugi małżonek może za niego działać w sprawach zwykłego zarządu.

Treść zaświadczenia nie wskazuje też, by było ono wydane małżonkowi w celu wniesienia sprawy o ubezwłasnowolnienie na podstawie art. 545 § 1 pkt 1 k.p.c. w zw. z art. 552 k.p.c. Wprawdzie pozwany S. D. (1) podawał, że rozważał wystąpienie z takim wnioskiem, jednak jego relacja nie potwierdza, by poinformował o tym pozwaną przed wydaniem zaświadczenia. Zresztą, pozwana A. L. (1) w toku rozprawy w dniu 21 listopada 2012 r. przyznała, że podczas wydawania zaświadczenia nie interesował jej cel, jakiemu miało służyć. Dobitnie świadczy o tym zapis w karcie choroby powódki z dnia 13 sierpnia 2008 r. Abstrahując od faktu, że w dniu tym powódka nie odbyła wizyty u pozwanej, a odwiedził ją S. D. (1), co zostało prawidłowo ustalone przez Sąd I instancji, pod tą datą figuruje zapis „Prosi o wydanie zaświadczenia o stanie zdrowia psychicznego do jakiś celów, ale nie mówi do czego jej to ma służyć”. Taki zapis świadczy o tym, że pozwana wydała zaświadczenie bez zbadania, do czego zostanie wykorzystane. Wprawdzie treść zapisu w karcie choroby może wskazywać, że o wydanie zaświadczenia ubiegała się pacjentka, jednak z niepodważonych ustaleń Sądu Okręgowego wynikało, że zapis ten był nieprawdziwy, ponieważ w rzeczywistości zaświadczenie zostało wydane mężowi powódki - pozwanemu S. D. (1), a więc osobie trzeciej, nieupoważnionej do uzyskiwania takich informacji.

Wreszcie, nie sposób przyjąć, że zaświadczenie spełniało kryteria, o jakich mowa w art. 29 i 30 ustawy z dnia 19 sierpnia 1994 r. o ochronie zdrowia psychicznego (t. j. Dz. U. z 2011r., Nr 231, poz. 1375), które pozwalają umieścić w szpitalu osobę chorą psychicznie, bez jej zgody, gdy zachodzą przesłanki określone w ustawie, na podstawie świadectwa lekarza psychiatry, szczegółowo uzasadniającego potrzebę leczenia w szpitalu psychiatrycznym. Zgodnie z art. 30 ust. 2 i 3 powołanej ustawy, w brzemieniu na datę wystawienia zaświadczenia, świadectwo wydawał lekarz psychiatra zakładu psychiatrycznej opieki zdrowotnej na uzasadnione żądanie osoby lub organu uprawnionego do zgłoszenia wniosku o wszczęcie postępowania sądowego w tej sprawie. Po stwierdzeniu potrzeby wydania świadectwa lekarskiego lekarz psychiatra publicznego zakładu psychiatrycznej opieki zdrowotnej wyznaczał termin badania i zawiadamiał o tym osobę chorą, a wypadku jej niestawiennictwa na badanie, mógł skorzystać ze środków przymusu.

Podsumowując, pozwana A. L. (1), wydając osobie nieuprawnionej - mężowi pozwanej - zaświadczenie lekarskie, z którego wynika, że powódka poddana była badaniu ambulatoryjnemu w przychodni oraz wskazana jest - w celu ustalenia jej stanu zdrowia - obserwacja psychiatryczna, działała co najmniej w sposób niedbały, gdyż znany jej był konflikt małżeński i obwinianie męża o niewłaściwe zachowanie przez pacjentkę. Należy też zauważyć, że z uwagi na brak wpisu w zaświadczeniu o celu jego wydania, mąż powódki mógł posłużyć się nim dla dowolnych potrzeb, narażając pacjentkę pozwanej na naruszenie jej dóbr osobistych. Pozwana w ten sposób naruszyła zatem dobra osobiste powódki w postaci prawa do prywatności, prawa do pozostawania w tajemnicy danych wynikających z historii choroby i ewentualnych wniosków biegłego psychiatry co do jej stanu zdrowia (konieczności przeprowadzenia obserwacji psychiatrycznej), czyli zachowania tajemnicy lekarskiej.

Wobec tego, w ocenie Sądu Apelacyjnego, w związku z wydaniem zaświadczenia powódka może domagać się przeproszenia jej w oparciu o treść art. 24 k.c. Jednak treść przeprosin, zaproponowana przez skarżącą, wymagała korekty Sądu odwoławczego tak, by uwzględniała zakres naruszonego dobra osobistego. Dlatego też pozwana została zobowiązana do złożenia przeprosin jak w punkcie I a sentencji wyroku. Sąd drugiej instancji uznał za stosowną i jednocześnie dostateczną formę przeprosin, dokonanie ich w formie listownej, ponieważ przeprosiny

za pośrednictwem (...) przyniosłoby odwrotny do oczekiwanego skutek, przyczyniając się do rozpowszechnienia informacji niekorzystnych dla powódki. Poza tym, pozwana nie przekazała danych dotyczących powódki szerokiemu kręgowi osób, dlatego brak podstaw do opublikowania jej oświadczenia na łamach prasy.

Jeżeli chodzi o wysokość zadośćuczynienia, powódka dokładnie nie wskazywała, czy łączy jego żądanie tylko z naruszeniem dóbr osobistych wymienianych w toku postępowania, gdyż jednocześnie odwoływała się do bezprawnego wydania zaświadczenia lekarskiego. W apelacji, w nawiązaniu do naruszenia art. 23 i 24 k.c., także znalazło się stwierdzenie o przekazaniu informacji o diagnozie postawionej wobec powódki osobom trzecim bez jej zgody. W takiej sytuacji faktycznej, w ocenie Sądu Apelacyjnego, usprawiedliwione było żądanie powódki zasądzenia zadośćuczynienia w oparciu o art. 19a ustawy z dnia 30 sierpnia 1991 r. (t. j. Dz. U. z 2007r., Nr 14 poz. 89) o zakładach opieki zdrowotnej, obowiązującej w dacie wydania zaświadczenia, w zw. z art. 448 k.c. Adekwatną do stopnia naruszenia prawa do tajemnicy lekarskiej i powiązanego z nim prawa do prywatności powódki jest kwota 2.000 zł, którą zasądzono z ustawowymi odsetkami od dnia doręczenia pozwanej A. L. (1) pozwu z tak określonym roszczeniem. Żądanie przekraczające tę sumę, zdaniem Sądu odwoławczego, było wygórowane i podlegało oddaleniu.

Natomiast odnośnie żadanego od pozwanej odszkodowania, należało stwierdzić, że powódka w żaden sposób nie wykazała faktu poniesienia szkody, ani jej wysokości, stąd też jej roszczenie w tym zakresie nie mogło zostać uwzględnione.

Końcowo trzeba wskazać, że jeżeli chodzi o pozwanego S. D. (1), powódka nie wykazała, iż rozpowszechniał on fałszywe, oczerniające i krzywdzące ją informacje, wykorzystując do tego zaświadczenie uzyskane od pozwanej A. L. (1). Jak już wspomniano uprzednio, świadek E. L. nie potwierdziła tych zarzutów. Również złożenie zaświadczenia w sprawie o ustanowienie rozdzielnosci majątkowej - na użytek tej sprawy, nie może dowodzić rozpowszechniania fałszywych, oczerniających i krzywdzących powódkę informacji, przy wykorzystaniu zaświadczenia. Innych dowodów na tę okoliczność nie przeprowadzono. Marginalnie tylko wypada wspomnieć, że powódka ze swej strony w toczących się postępowaniach, a także wobec pozwanych w niniejszej sprawie i znajomych rodziny, także wykorzystywała niepochlebne informacje o swoim mężu, zarzucając mu niewierność i alkoholizm.

W tym stanie rzeczy, Sąd Apelacyjny uznał za częściowo usprawiedliwione jedynie zarzuty skierowane przeciwko rozstrzygnięciu dotyczącemu pozwanej A. L. (1), zaś w pozostałej części apelację oddalił, rozstrzygając jak w sentencji na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. i art. 385 k.p.c.

Konsekwencją orzeczenia była niewielka korekta orzeczenia o kosztach procesu za postępowanie pierwszoinstancyjne, o których Sąd Apelacyjny orzekł zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu określoną w art. 98 § 1 k.p.c., zasądzając od powódki na rzecz pozwanych A. L. (1), B. P., A. P. i W. S. kwotę 3.500 zł tytułem zwrotu kosztów procesu, na które składało się wynagrodzenie ich pełnomocnika.

O kosztach postępowania odwoławczego Sąd Apelacyjny orzekł kierując się wskazaną powyżej zasadą. Jeśli chodzi o zwrot kosztów należnych pozwanym B. P., A. P. i W. S., zasądzono od powódki na ich rzecz kwotę 2780 zł, stanowiącą minimalną stawkę wynagrodzenia pełnomocnika procesowego ustaloną w oparciu o przepis § 6 pkt 6 w zw. z § 13 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu. Natomiast od pozwanej A. L. (1) Sąd odwoławczy zasądził kwotę 400 zł na rzecz powódki tytułem poniesionych przez nią kosztów procesu w drugiej instancji (na sumę tę składa się opłata od apelacji od roszczenia niemajątkowego w wysokości 300 zł i opłata od roszczenia majątkowego w kwocie 100 zł).

O wynagrodzeniu pełnomocnika, ustanowionemu powódce z urzędu, Sąd Apelacyjny orzekł na podstawie § 6 pkt 6 w zw. z § 13 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu, nakazując wypłacić mu kwotę 2.700 zł.

Mając na uwadze sytuację majątkową powódki, która jest trudna, jak również jej sytuację rodzinną i zdrowotną, a także charakter dochodzonych roszczeń, Sąd odwoławczy odstąpił od obciążania powódki pozostałą częścią nieuiszczonej opłaty od apelacji, na podstawie art. 102 k.p.c.